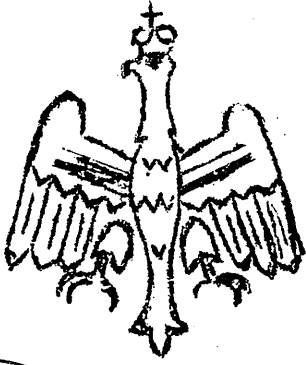
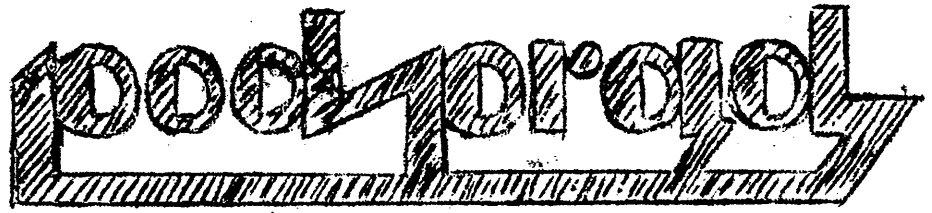


Dodatek informacyjny

Nie ustaniemy w walce o Polskę



piśmo polskiej myśli niepodległej

Szwajcaria, 3 sierpnia 1945 Cena 10Rp.

F O N D A T I O N
 ANCIENNES REUNION-POLONIEN
 Beau-Séjour 27
 CH-1722 Bourgillon

ANKIETA WŁADZ SZWAJCARSKICH

Polscy uchodźcy w Szwajcarii otrzymali kwestionariusz Związkowego Departamentu Policji. Wypełnienie kwestionariusza, a w szczególności odpowiedź na pytanie "W którym kraju zamierza się Pan osiedlić w przyszłości" sprawia, jak się dowiadujemy, duże kłopoty za interesowanym. Czyniąc więc zadość licznym życzeniom naszych Czytelników, postaramy się przedstawić sprawę naszego ogólnego położenia w Szwajcarii i przewidywanego jej rozwoju w przyszłości tak, by odpowiedź na ankietę władz szwajcarskich nie nastęrczała trudności.

Dla tych, którzy zdecydowali się na wyjazd do Polski, sprawa jest jasna. Repatriacja, zgodnie z przyrzeczeniem uruchomionego przez rząd warszawski urzędu w Bernie, ma się rozpocząć ok. 15 b.m. Kandydatom nie pozostaje przeto nic innego, jak wpisać w odnośną rubrykę - "Polska"... i czekać na wyjazd.

Pytanie ankiety "Czy posiada Pan rodzinę lub krewnych zamieszkałych stale w Szwajcarii" wskazuje być może na to, że dla osób posiadających tutaj rodzinę istnieje możliwość pozostania w Szwajcarii pod warunkiem, że rodzina ta zapewni im w jakiejś formie utrzymanie. Sądzymy, że te osoby mogą się starać o zezwolenie na dalszy pobyt w Szwajcarii i dla nich punkt ciężkości ankiety leży w odpowiedzi na

przytoczone powyżej pytanie.

Polacy, którzy nie należą do wymienionych kategorii, a więc którzy nie chcą lub nie mają możliwości pozostania w Szwajcarii, dzielą się znowu na dwie grupy.

Pierwsza, stosunkowo mniej liczna, to ci, którzy wiedzą już dzisiaj, dokąd się chcą udać. Ci wpiszą we właściwej rubryce kraj i miejscowość, do których wyjazd mają zapewniony dzięki indywidualnym staraniom /np. Francja dla zamieszkałych tam przed wojną/.

Grupa druga, najliczniejsza prawdopodobnie ze wszystkich, to Polacy, którzy nie wiedzą, co ich czeka w przyszłości. Do Polski pod obce panowanie nie chcą wracać w żadnym razie. Dla nich ankietę szwajcarską jest najkłopotliwsza do wypełnienia, tym bardziej że musi być ona odesłana do 6 b.m.

Nie znamy dokładnie intencji władz szwajcarskich, ale zdaje się nie ulegać wątpliwości, że będą one dążyły do wyewakuowania w ciągu najbliższych miesięcy ogółu Polaków, a przede wszystkim nas, tej ostatniej grupy: internowanych wojskowych i uchodźców cywilnych.

W oczekującej nas niepewności, jedno wiemy: sprawa nas, Polaków przebywających chwilowo w Szwajcarii, będzie załatwiona w ramach ogólnego zagadnienia nowej emigracji polskiej.

Wiemy, że pertraktacje między czynnikami polskimi a rządami, które udziela nam gościny, jeszcze trwają. Dopiero, gdy zostaną one ukończone dowiemy się, dokąd pojedziemy. Dziś trudno przesądzić, czy będzie to np. Kanada, Australia lub kraje Ameryki Południowej, nie możemy przeto udzielić już dzisiaj odpowiedzi na zapytanie szwajcarskiej ankiety.

Dopóki nie rozpocznie się ewakuacja, dopóki nie powstanie również w Szwajcarii placówka, która zajmie się realizacją osiągniętego porozumienia, pozostaniemy prawdopodobnie tutaj. Zarówno nam jak i naszym gospodarzom należy życzyć, by okres ten był jaknajkrótszy. Ale nie w naszych rękach leży decyzja.

W konkluzji więc radzimy napisać w ankiecie pod rubryką "uwagi"

nie mając indywidualnych możliwości wyjazdu, proszę o pozostawienie mnie w Szwajcarii do czasu objęcia mnie ogólną akcją opieki nad emigrantami polskimi w krajach Europy Zachodniej.

Sądzimy, że ze strony Polaków, nie wyjeżdżających obecnie do Kraju, nie mogących liczyć na dłuższe pozostanie tutaj, oraz nie mieszkających przed wojną zagranicą, jest to jedyna uczciwa i poważna odpowiedź na ankietę.

SPRAWA POLSKA A RZĄD ST. ZJEDNOCZONYCH

Senator amerykański Vandenberg wystosował do podsekretarza stanu p. Grew list, zawierający szereg pytań w związku z ostatnio wytworzoną w sprawie polskiej sytuacją. Krok wybitnego senatora poruszył opinię publiczną St. Zjednoczonych i całego świata i stał się przedmiotem licznych komentarzy prasy. Senator Vandenberg zapytał w szczególności:

1/ Czy z chwila, - kiedy polski rząd prowizoryczny obejmie swą władzę, rząd Stanów Zjednoczonych będzie mógł natychmiast wysłać do Polski przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych w pełnym składzie?

2/ Czy prasa amerykańska będzie mogła wysłać do Polski korespondentów, których wiadomości nie będą cenzurowane?

3/ Czy rząd St. Zjednoczonych weźmie udział w ogólnej kontroli wolnych wyborów w Polsce, by mieć pewność, że będą one wolne nie tylko z nazwy, ale w rzeczywistości?

4/ Czy wogóle odpowiedzialność Ameryki wobec Polski, wypływająca z umów jałtańskich, kończy się z utworzeniem nowego prowizorycznego rządu, czy też zobowiązania, zaciągnięte przez trzy mocarstwa trwają nadal do chwili, gdy obiecane wolne wybory będą miały miejsce?

W zakończeniu listu senator pisze: "Byłoby błędem z naszej strony, gdyby jakiegokolwiek postanowienia istotne dla prawdziwego samostanowienia narodu polskiego, łącznie z polskimi siłami zbrojnymi na obczyźnie, które odegrały tak bohaterką rolę w naszym zwycięstwie nad państwami Osi - nie były wprowadzone w życie.

Podkreślam z naciskiem konieczność użycia całej siły wpływów Stanów Zjednoczonych, by doprowadzić do ostatecznego rozwiązania, wyraźnie zgodnego z zasadami sprawiedliwości w stosunku nie tylko do Polski, ale i do wszystkich wielkich mocarstw. Od tego zależy zarówno nasza jedność, jak i sprawa międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa".

Odpowiedź amerykańskiego ministra spraw zagranicznych została opublikowana w prasie, budząc niemałą sensację i uczucie zadowolenia w kołach przyjaciół Polski. Tekst jej podany za tydzień.

Następny numer "Pod Frądem" ukaże się 10 b.m. Jednocześnie podajemy do wiadomości, że numer poprzedni /10-ty/ został całkowicie wyczerpany i nie możemy go rozesłać dodatkowo.